

# Księga Habakuka

## Rozdział 1

1. Brzemie, które widział prorok Habakuk. 2. JAHWE, jak długo będę wołać, a nie będziesz wysłuchiwał? *Jak długo* będę krzyczeć do ciebie o krzywdzie, a nie będziesz wybawiał? 3. Czemu dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość i widział bezprawie? Zguba i przemoc są przede mną i znajduje się ten, który roznieca spory i niezgodę. 4. Dlatego prawo jest naruszone, a nie ma już sprawiedliwości. Niegodziwy bowiem osacza sprawiedliwego, dlatego wydawane są błędne wyroki. 5. Spójrzcie na narody, zobaczcie i zdumiejcie się bardzo, gdyż dokonuję dzieła za waszych dni, w które nie uwierzycie, gdy wam o nim opowiedzą. 6. Oto bowiem wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i gwałtowny; przejdą przez szerokość ziemi, aby posiąść cudze miejsca zamieszkania. 7. Straszni są i groźni. Sami ustalają swój sąd i swoją wielkość. 8. Ich konie są szybsze niż lamparty, dziksze niż wilki o zmierzchu. Ich jeźdźcy rozciągną się szeroko, ich jeźdźcy przybędą z daleka, przylecą jak orzeł spieszący się na żer. 9. Każdy z nich przybędzie dla łupu. Ich twarze będą zwrócone na wschód i zgromadzą jeńców jak piasek. 10. Będą szydzić z królów, a książęta będą u nich przedmiotem pogardy. Z każdej twierdzy będą się naśmiewać, usypią wały i zdobędą ją. 11. Wtedy *jego* duch się odmieni, a wystąpi i zawini, *myśląc*, że jego moc *pochodzi* od jego boga. 12. Czy ty nie jesteś od wieków, JAHWE, mój Boże, mój Święty? *My* nie umrzemy. JAHWE, postawiłeś ich na sąd. Ty, *nasza* Skała, przeznaczyłeś ich na karanie. 13. Twoje oczy są tak czyste, że nie możesz patrzeć na zło ani widzieć bezprawia. Czemu patrzysz na czyniących przewrotność? *Czemu milczysz*, gdy niegodziwy pożera sprawiedliwszego niż on sam? 14. *Czemu* czynisz ludzi jak ryby morskie, jak zwierzęta pełzające, które nie mają pana? 15. Wyciąga wszystkie wędką, zagarnia je swoim niewodem i gromadzi je w swojej sieci. Dlatego cieszy się i raduje. 16. Dlatego składa ofiarę swemu niewodowi i pali kadzidło swojej sieci. Przez nie bowiem jego dział jest obfity i jego pożywienie bogatsze. 17. Czy dlatego będzie zarzucać swoją sieć, by nieustannie zabijać narody bez litości?

## Rozdział 2

1. Na swej warcie będę stać, stanę na baszcie i będę się wpatrywać, aby zobaczyć, co *Bóg* będzie mówił i co mam odpowiedzieć, gdy zostanę upomniany. 2. Wtedy JAHWE mi odpowiedział: Zapisz to widzenie, *zapisz je* wyraźnie na tablicach, aby czytający mógł je szybko przeczytać. 3. *To* widzenie bowiem *dotyczy* oznaczonego czasu, a na końcu oznajmi, a nie skłamię; a choćby się odwlekało, oczekuj go, bo z pewnością przyjdzie, nie spóźni się. 4. Oto dusza tego, który się wywyższa, nie jest w nim prawa. Ale sprawiedliwy będzie żył ze swojej wiary. 5. Owszem, ponieważ upija się, jest on hardym człowiekiem i nie pozostaje w *swoim* domu; pomnaża swoją żądzę jak piekło i jak śmierć nie może się nasycić, choć zgromadził u siebie wszystkie narody i zebrał u siebie wszystkich ludzi. 6. Czy ci wszyscy

nie ułożą o nim przypowieści i szyderezego przysłowia, mówiąc: Biada temu, który gromadzi nie swoje rzeczy (jak długo?) i obciąża się gęstym błotem! **7.** Czy nie powstaną nagle *ci*, którzy będą cię kasać, i nie obudzą się *ci*, którzy będą cię szarpać? A staniesz się dla nich łupem. **8.** Ponieważ złupiłeś wiele narodów, złupią cię też wszystkie pozostałe narody z powodu krwi ludzkiej i przemocy *dokonanej* w ziemi, miastu i wszystkim jego mieszkańcom. **9.** Biada temu, który chciwie pragnie niegodziwego zysku dla swego domu, aby wystawił wysoko swoje gniazdo i tak uszedł mocy zła! **10.** Postanowiłeś wytracić wiele narodów na hańbę swemu domowi, a grzeszyłeś przeciwko własnej duszy. **11.** Kamień bowiem będzie wołać z muru i sęk z drewna da o *tym* świadectwo. **12.** Biada *temu*, który krwią buduje miasto i utwierdza miasto nieprawością! **13.** Czyż to nie *pochodzi* od JAHWE zastępów, że ludy będą się trudzić przy ogniu, a narody będą się męczyć daremnie? **14.** Ziemia bowiem będzie napełniona poznaniem chwały JAHWE, jak wody napełniają morze. **15.** Biada temu, który poi swego bliźniego, przystawiając mu swe naczynie, aż go upoi, by patrzeć na jego nagość! **16.** Nasyciłeś się hańbą zamiast sławą; upij się sam i będziesz obnażony. Kielich prawicy JAHWE zwróci się przeciw tobie i sromotne wymioty *pokryją* twoją sławę. **17.** Okryje cię bowiem bezprawie Libanu i spustoszenie bestii, które ich straszyły, z powodu krwi ludzkiej i przemocy *dokonanej* w ziemi miastu i wszystkim jego mieszkańcom. **18.** Cóż pomoże rzeźbiony posąg, który wykonał jego rzemieślnik, *albo* odlany *obraz* i nauczyciel kłamstwa, aby rzemieślnik pokładał w nim ufność, czyniąc nieme bożki? **19.** Biada *temu*, który mówi do drewna: Przebudź się, a do niemego kamienia: Obudź się! Czyż on może nauczać? Spójrz na niego, jest powleczone złotem i srebrem, ale nie ma w nim żadnego ducha. **20.** JAHWE jest w swoim świętym przybytku. Niech cała ziemia zamilknie przed nim.

### Rozdział 3

**1.** Modlitwa proroka Habakuka na Syggajon. **2.** JAHWE, usłyszałem twoją wieść i uląknę się. JAHWE, ożyw swoje dzieło w środku lat, objaw je w środku lat; w gniewie pamiętaj o miłosierdziu. **3.** Bóg siedł z Temanu, Święty z góry Paran, Sela! Jego majestat okrył niebiosy, ziemia była pełna jego chwały. **4.** Jego blask był jak światłość, rogi wychodziły z jego rąk, a tam była ukryta jego moc. **5.** Przed nim szła zaraza, płonące węgle szły przed jego nogami. **6.** Stał i zmierzył ziemię, spojrzał i rozproszył narody; góry wieczyste zostały skruszone, skłoniły się pagórki dawne. Jego drogi są wieczne. **7.** Widziałem namioty Kuszanu dotknięte uciskiem, a zasłony ziemi Midian drżały. **8.** Czy JAHWE rozgniewał się przeciwko rzekom? Czy *skierowałeś* przeciwko rzekom swój gniew? Czy przeciwko morzu zwróciło się twoje oburzenie, gdy jechałeś na swoich koniach i na swoich rydwanach zbawienia? **9.** Twój łuk został obnażony z *powodu* przysięgi wypowiedzianej pokoleniom. Sela. Podzieliłeś ziemię rzekami. **10.** Widziały cię góry i zadrżały, ulewa wód przeminęła. Przepaść wydała swój głos, wysoko podniosła swoje ręce. **11.** Słońce i księżyc zatrzymały się w swoim przybytku, szli przy blasku *twoich* strzałów i przy blasku twojej lśniącej włóczni. **12.** W gniewie deptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan.

**13.** Wyruszyłeś, aby wybawić swój lud, by ze swoim pomazańcem *go* wybawić; zraniłeś głowę z domu niegodziwego, odkrywając fundament aż do szyi. Sela. **14.** Jego oszczepami przebiłeś głowę jego wsi; burzyli się jak wichur, aby mnie rozproszyć; cieszyli się, jakby mieli potajemnie pożreć ubogiego. **15.** Jechałeś przez morze na swoich koniach, *przez* skupisko wielkich wód. **16.** Gdy to usłyszałem, zatrzęśło się moje wnętrze, na ten głos zadrżały moje wargi. Zgnilizna przeniknęła moje kości i cały się trząsałem, słysząc, że mam odpocząć w dniu utrapienia. Gdy nadciągnie na ten lud, zgładzi ich swoim wojskiem. **17.** Choćby drzewo figowe nie zakwitło i nie było plonu w winnicach, choćby i owoc oliwy zawiódł, i pola nie przyniosły żywności, trzoda zniknęła z owczarni, i nie było bydła w oborach; **18.** Ja jednak będę się radował w JAHWE, rozraduję się w Bogu mojego zbawienia. **19.** Pan BÓG jest moją siłą i uczyni moje nogi jak *nogi* łań, i sprawi, że będę chodzić po wyżynach. Przewodnikowi chóru, na moje instrumenty strunowe.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski